

**Sygn. akt I C 29/12**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 8 listopada 2013 roku

**Sąd Okręgowy w Lublinie I Wydział Cywilny**

w składzie:

**Przewodniczący : SSO Alicja Zych**

**protokolant : Olga Kuna - Kowalczyk**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 października 2013 roku

**sprawy z powództwa : (...)** Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.

**przeciwko : S. D.**

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego S. D. na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 390 000 ( trzysta dziewięćdziesiąt tysięcy ) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 15 listopad 2011 roku do dnia zapłaty,
2. zasądza od pozwanego S. D. na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 26 717 ( dwadzieścia sześć tysięcy siedemset siedemnaście ) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

**Sygn. akt I C 29/12**

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 15 grudnia 2011 roku powód (...) S.A. z siedzibą w W., reprezentowany przez fachowego pełnomocnika wnosił o zasądzenie od pozwanego S. D. kwoty 390 000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a także o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 7 200 złotych i kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych (petitum pozwu k. 2).

W uzasadnieniu pozwu powód podniósł, że w dniu 3 września 2009 roku na terenie bazy Przedsiębiorstwa (...) S.A. doszło do tragicznego w skutkach zdarzenia. M. M. (1) kierowca samochodu ciężarowego marki M. stojący za pojazdem podczas wygarniania ze skrzyni ładunkowej pozostałości asfaltu, został najechany przez pozwanego S. D., który w tym czasie kierując spycharko – ładowarką marki L. (...), wykonując manewr cofania, docisnął go do burty samochodu. W wyniku zdarzenia poszkodowany M. M. (1) poniósł śmierć na miejscu. Pozwany S. D. widząco się stało, wsiadł do samochodu i zbiegł z miejsca zdarzenia. Obecni na miejscu świadkowie zeznali, iż pozwany znajdował się w stanie nietrzeźwym. W związku z tym zdarzeniem przeciwko pozwanemu toczyło się postępowanie karne przed Sądem Rejonowym w Łąncucie. Z uwagi na fakt, iż wyrok I instancji został uchylony sprawa przekazana została do ponownego rozpoznania.

W dalszej części powód wywiódł, iż posiadaczem spycharko- ładowarki, którą poruszał się tego dnia pozwany był T. S., który z ubezpieczycielem (...) S.A. zawarł umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów na okres od dnia 05.05.2009-04.05.2010. Zmarły M. M. (1) pozostawił żonę oraz dwójkę małych dzieci w wieku 4 lat oraz 3 miesięcy. Reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika żona poszkodowanego zgłosiła do powoda roszczenia o zapłatę stosownego odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej oraz zadośćuczynienia w związku ze śmiercią

męża i ojca dwójki dzieci. Powód uznał swoją odpowiedzialność względem poszkodowanych na podstawie umowy ubezpieczenia komunikacyjnego OC, jaką był związany z właścicielem pojazdu T. S.. Tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania w toku postępowania likwidacyjnego powód wypłacił na rzecz: poszkodowanej M. M. (2) kwotę 140 000 złotych, na rzecz D. M. kwotę 130 000 złotych, a na rzecz M. M. (3) kwotę 120 000 złotych. Łącznie została poszkodowanym wypłacona kwota 390 000 złotych.

Dalej powód wywiódł, iż ubezpieczycielowi przysługuje prawo do dochodzenia roszczeń od kierującego pojazdem mechanicznym tytułem zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania jeżeli kierujący zbiegł z miejsca zdarzenia. Podstawą tego żądania jest art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. 2003, Nr 124, poz.1152 z późn. zm). W przypadku natomiast jeśli kierujący wyrządził szkodę w stanie po użyciu alkoholu prawo do dochodzenia wskazanych roszczeń od kierującego pojazdem daje ubezpieczycielowi zapis widniejący w art. 43 pkt 1 cytowanej ustawy. W ocenie powoda zachowanie pozwanego, który odjechał z miejsca zdarzenia i już nie powrócił należy zakwalifikować jako zmierzające do uniemożliwienia lub utrudnienia ustalenia okoliczności wypadku i potraktować jako „zbiegnięcie z miejsca zdarzenia”. Ponadto powód podniósł, iż z relacji świadków pozostających na miejscu wynika również fakt, iż pozwany był w stanie po użyciu alkoholu (uzasadnienie pozwu k. 3-4)

Dnia 28 grudnia 2011 roku Sąd Okręgowy w Lublinie I Wydział Cywilny wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym (sygn. akt I Nc 301/11) którym orzekł, że pozwany S. D. powinien zapłacić w terminie dwóch tygodni od doręczenia nakazu powodowi (...) Spółce Akcyjnej w W. kwotę 390 000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 15 grudnia 2011 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 12 092 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania (nakaz zapłaty k. 79).

W sprzeciwie od nakazu zapłaty z dnia 12 stycznia 2012 roku pozwany zarzucił brak legitymacji biernej po jego stronie oraz oparcie roszczeń na nieprawdziwych okolicznościach faktycznych. Wniósł o oddalenie powództwa, zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych i przeprowadzenie dowodu z akt sprawy Sądu Rejonowego w Łąncucie II Wydział Karny, a nadto zawieszenie postępowania do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego oraz zwolnienie od opłat sądowych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwany podniósł, że w czasie tragicznego zdarzenia pozostawał zatrudniony na podstawie umowy o pracę u T. S., a wypadek wskutek którego zginął M. M. (1) wydarzył się podczas wykonywania pracy. Z uwagi na okoliczność, iż śmierć ta nastąpiła z nieumyślnej winy pozwanego to zgodnie z zasadami art. 120 kodeksu pracy za szkodę wyrządzoną z winy nieumyślnej przez pracownika osobie trzeciej odpowiada pracodawca. Uzasadniając wniosek o zawieszenie postępowania do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego pozwany podniósł, iż na tym etapie rozpoznania sprawy nie można już przesądzać o zakresie odpowiedzialności, która może ograniczyć się jedynie do wysokości trzech miesięcznych zarobków. Jednocześnie pozwany zaprzeczył, iż w czasie zdarzenia był pod wpływem alkoholu (sprzeciw od nakazu zapłaty k. 83).

W odpowiedzi na sprzeciw pozwanego pismem z dnia 13 lutego 2012 roku powód podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko podnosząc, iż nie występuje do pozwanego z roszczeniem odszkodowawczym lecz z roszczeniem regresowym tzw. regresem nietypowym. Podstawą zatem odpowiedzialności pozwanego nie są przepisy kodeksu pracy regulujące pracowniczą odpowiedzialność odszkodowawczą, ale przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w szczególności zaś art. 43 powołanej ustawy. Argumentując powyższe powód podniósł, iż dla powstania i zakresu regresu nietypowego nie ma znaczenia, czy kierujący w chwili wyrządzenia szkody pozostawał w stosunku pracy, gdyż jest to okoliczność prawnie irrelevantna. Bezzasadny jest zatem podniesiony przez pozwanego zarzut ograniczenia odpowiedzialności do wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia. Powód zakwestionował konieczność ustalenia stanu trzeźwości pozwanego w chwili zdarzenia wskazując, iż żądanie pozwu opiera się przede wszystkim na okoliczności, iż S. D. zbiegł z miejsca wypadku, a zatem nastąpiła sytuacja opisana w art. 43 pkt 4 cytowanej ustawy ubezpieczeniowej (pismo procesowe powoda k. 95-96).

Na rozprawie w dniu 15 marca 2013 roku pełnomocnik powoda poparła powództwo i wnioski dowodowe, natomiast pozwany nie uznawał powództwa, a nadto wnosił o zawieszenie postępowania do czasu zakończenia sprawy karnej. Informacyjnie wyjaśnił, iż po wypadku widząc, że poszkodowany nie żyje i jest zgnieciony, uciekł swoim samochodem. Zanegował twierdzenie, iż tego dnia spożywał alkohol i był pod jego wpływem przyznając, iż dopiero kolejnego dnia po zdarzeniu zgłosił się na Policję (protokół rozprawy k. 104-105).

Na rozprawie w dniu 5 lipca 2012 roku pozwany nie uznając powództwa oświadczył, iż postępowanie karne zostało zakończone. Odnosząc się do żądania powoda zwrotu kwoty 390 000 wypłaconej rodzinie poszkodowanego oświadczył, iż nie jest w stanie temu sprostac, gdyż utrzymuje się jedynie z renty (protokół rozprawy k.122-123).

Pismem procesowym z dnia 2 lipca 2012 roku pełnomocnik powoda poparł powództwo w całości (pismo procesowe k. 126)

Na rozprawie w dniu 16 sierpnia 2012 roku reprezentujący pozwanego profesjonalny pełnomocnik nie uznała powództwa wnosząc o jego oddalenie i zasądzenie kosztów. Powołując się na art. 125 kodeksu pracy wskazała, iż jest to przepis szczególny w stosunku do ogólnych przepisów prawa cywilnego. Ponadto pełnomocnik pozwanego podniosła, iż żądanie regresu jest prawem, a nie obowiązkiem ubezpieczyciela, pozwanego zaś bronią zasady współzycia społecznego. Podniosła, że winę za ten wypadek ponosi sam poszkodowany, który nie przestrzegał zasad bezpieczeństwa. Dodatkowo przyczyniły się do tego również inne okoliczności. Końcowo pełnomocnik pozwanego wniosła o zawieszenie postępowania do czasu rozstrzygnięcia sprawy karnej (protokół k. 142-143).

Pismem procesowym z dnia 14 sierpnia 2012 roku pełnomocnik pozwanego wniosła o oddalenie powództwa i rozstrzygnięcie o kosztach procesu według norm prawem określonych, a nadto o zawieszenie postępowania do czasu uprawomocnienia się zaskarżonego wyroku w sprawie karnej (pismo k. 147-149 ).

Postanowieniem Sądu Okręgowego w Lublinie I Wydziału Cywilnego z dnia 16 sierpnia 2012 roku postępowanie zawieszono do czasu prawomocnego zakończenia sprawy II K 456/11 Sądu Rejonowego w Łańcucie (postanowienie k. 144).

Postanowieniem Sądu Okręgowego w Lublinie I Wydziału Cywilnego z dnia 27 maja 2013 roku podjęto zawieszono postępowanie (postanowienie k. 170).

Pismem procesowym z dnia 22 października 2013 roku pełnomocnik powoda podtrzymał dotychczas prezentowane stanowisko wnosząc o uznanie istnienia przesłanki regresowej w postaci zbiegnięcia z miejsca zdarzenia (pismo procesowe k. 184-185)

W toku postępowania sądowego powód popierał powództwo, pozwany wnosił o jego oddalenie podtrzymując argumenty podniesione w odpowiedzi na pozew oraz na rozprawie w dniu 16 sierpnia 2012 roku. Dodatkowo pełnomocnik pozwanego podniosła zarzut z art. 5 k.c. podnosząc, iż żądanie takiej kwoty od człowieka biednego jest nadużyciem, a wyrok zasądający będzie rozstrzygnięciem iluzorycznym, gdyż nie ma z czego wyegzekwować świadczenia, nadto, iż a powód dochodzi należności wyłącznie po to aby uporządkować swoje dokumenty. Ponadto pozwanego z ofiarą łączył szczególny stosunek, byli kolegami z pracy, a ofiara przyczyniła się do wypadku (protokół rozprawy k.142-143,189-190).

### ***Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:***

S. D. był zatrudniony u T. S. na umowę o pracę i pracował na ładowarce L. (...). W dniu 3 września 2009 roku przebywając na terenie bazy Przedsiębiorstwa (...) S.A. w miejscowości K. k. R. między godziną 20.00, a 21.00 wykonując manewr cofania spowodował wypadek w wyniku którego śmierć na miejscu poniósł M. M. (1) (dowód: odpis skróconego aktu zgonu k. 21, protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku k. 16-20, zeznania S. D. k. 189v-190, 104v-105 ).

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Łańcucie II Wydział Karny z dnia 12 czerwca 2012 roku w sprawie II K 46/11 S. D. skazany został za to, że w dniu 3 września 2009 roku w K. woj. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez to, że wykonując manewr cofania koparko ładowarką niewłaściwie obserwował drogę i nie zachował podstawowych zasad bezpieczeństwa wynikających z ustawy o ruchu drogowym, skutkiem czego spowodował nieumyślnie wypadek i uderzył w samochód marki M., w wyniku tego na M. M. (1) będącego w trakcie czyszczenia skrzyni ładunkowej samochodu M., opadła kłapa tej skrzyni i przygniotła go do tylnej burty skrzyni ładunkowej powodując śmierć M. M. (1), przy czym sprawca S. D. **zbiegł z miejsca zdarzenia** tj. za czyn z art. 177 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późn. zm) w związku z art. 178 § 1 k.k. **na karę** 2 lat pozbawienia wolności której wykonanie zawieszono na 5 letni okres próby (akta postępowania karnego przeciwko S. D. prowadzone za sygnaturą II K 456/11).

Koparko – ładowarka, którą poruszał się tego dnia S. D. była własnością T. S. i posiadała ubezpieczenie w zakresie OC na podstawie umowy nr (...) zawartej w powodowym zakładzie ubezpieczeń (dowód: potwierdzenie pokrycia ubezpieczeniowego k. 23-24, polisa k. 110)

W odpowiedzi na żądanie zgłoszone przez profesjonalnego pełnomocnika M. M. (2), D. M. i M. M. (3) na podstawie ugody pozasądowej zawartej w dniu 15 marca 2010 roku powód (...) S.A. wypłacił poszkodowanym tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia pieniężnego za śmierć M. M. (1) łącznie kwotę 390 000 złotych (dowód: ugoda pozasądowa k. 61, operat szkody osobowej k. 62, zawiadomienie o wypłacie odszkodowania za szkodę na osobie k.63, zawiadomienie k. 64).

W dniu 30 września 2010 roku powód wezwał pozwanego S. D. do zwrotu wypłaconej poszkodowanemu kwoty 390 000 złotych na podstawie art. 43 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm. - dalej: "ustawa"), a wobec bezskutecznego upływu terminu wyznaczonego do zapłaty wystąpił z pozwem o jej zasądzenie od pozwanego (dowód: ostateczne przesądowe wezwanie do zapłaty k. 65)

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się na wskazanych powyżej dowodach.

Wskazany stan faktyczny sąd ustalił na podstawie powołanych dokumentów nie kwestionowanych przez strony. W zasadzie powyższy stan faktyczny sporny w sprawie nie był. Pozwany nie przeczył temu, że był sprawcą wypadku w wyniku którego zginął M. M. (1), uznając w tym zakresie swoją winę. Nie kwestionował również wysokości wypłaconej poszkodowanym kwoty, wdając się w spór jedynie co do możliwości dochodzenia od niego roszczenia wypłaconego przez ubezpieczyciela. Sąd ponadto podzielił zeznania pozwanego w części, gdzie opisał swoją sytuację materialną oraz rodzinną.

Odnosnie dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, należy wskazać, iż żadna ze stron nie zgłaszała zastrzeżeń, co do ich prawdziwości. Sąd z urzędu nie dostrzegł również jakichkolwiek podstaw do zakwestionowania ich mocy dowodowej, stąd też, ta kategoria dowodów została obdarzona w całości walorem wiarygodności.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Powództwo jest zasadne i w całości zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 3 ust 4 pkt 5 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o działalności ubezpieczeniowej (Dz. U. Nr 124, poz. 1151) do czynności ubezpieczeniowych należy również prowadzenie postępowań regresowych oraz postępowań windykacyjnych związanych z wykonywaniem umów ubezpieczenia, reasekuracji oraz gwarancji ubezpieczeniowych.

Za podstawę prawną dochodzonego przez powoda roszczenia należy przyjąć art. 43 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152) z mocą obowiązującą od 1 stycznia 2004 roku.

Zgodnie z jego brzmieniem zakładowi ubezpieczeń przysługuje prawo dochodzenia zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania, jeżeli kierujący: 1) wyrządził szkodę umyślnie lub w stanie po użyciu alkoholu albo pod wpływem środków odurzających, substancji psychotropowych lub środków zastępczych w rozumieniu przepisów o przeciwdziałaniu narkomanii; 2) wszedł w posiadanie pojazdu wskutek popełnienia przestępstwa; 3) nie posiadał wymaganych uprawnień do kierowania pojazdem mechanicznym, z wyjątkiem przypadków, gdy chodziło o ratowanie życia ludzkiego lub mienia albo o pościg za osobą podjęty bezpośrednio po popełnieniu przez nią przestępstwa; **4) zbiegł z miejsca zdarzenia.**

Z powyższych przesłanek przyjmuje się, że tylko w przypadku umyślności, która wyraża się w zamiarze bezpośrednim wyrządzenia przez sprawcę skutku w postaci szkody, między działaniem kierującego a wyrządzoną szkodą musi zachodzić adekwatny związek przyczynowy. W odniesieniu do pozostałych przypadków udowodnienie takiego związku do wystąpienia z regresem nie jest konieczne, wystarczy bowiem jedynie wykazać, że w momencie wyrządzenia szkody została spełniona jedna z nich.

Prawo regresu przysługuje przeciwko kierującemu pojazdem, którym może być sam posiadacz. Istotna jest okoliczność czy była to osoba, która nim kierowała podczas zdarzenia.

Nie budzi wątpliwości w świetle okoliczności sprawy, że dnia 3 września 2009 roku pozwany S. D. kierując spycharko – ładowarką spowodował wypadek w wyniku którego zginął M. M. (1), a kiedy zauważył co się stało, zbiegł z miejsca zdarzenia. Za rzeczony wypadek pozwany został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Łańcucie II Wydział Karny w sprawie II K 456/11 za czyn z art. 177 § 2 w związku z art. 178 § 1 k.k.

Zostało również udowodnione, że powód tytułem szeroko rozumianego odszkodowania i zadośćuczynienia wypłacił na rzecz poszkodowanych z tytułu zadośćuczynienia łącznie kwotę 390 000 złotych.

W tym miejscu należy podkreślić, że zgodnie z art. 11 k.p.c. ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą Sąd w postępowaniu cywilnym. W konsekwencji przedmiotowy wyrok skazujący Sądu karnego wiąże Sąd w niniejszej sprawie, co do okoliczności, iż sprawcą zdarzenia z dnia 3 września 2009 roku był S. D., który po wypadku zbiegł z miejsca zdarzenia. Okoliczność ta należy do znamion ustawowych przestępstwa z art. 178 k.k. za które skazany został pozwany, a tym samym Sąd cywilny nie może czynić kolejnych czy nowych ustaleń w tym kierunku albowiem jest już nim związany. Ponadto podkreślić należy, iż jest to okoliczność bezsporna, gdyż pozwany nie kwestionował ani tego, iż był sprawcą wypadku, ani swojej ucieczki z miejsca zdarzenia.

Zasygnalizować jedynie w tym miejscu należy iż dotychczasowe orzecznictwo jasno wskazuje, iż zbiegnięciem z miejsca zdarzenia jest takie zachowanie, które ma na celu uniemożliwienie zidentyfikowania kierującego i uniknięcie przez niego odpowiedzialności. W uzasadnieniu do uchwały z dnia 25 sierpnia 1994 r., sygn. akt III CZP 107/94, Sąd Najwyższy stwierdził, iż „o zbiegnięciu kierowcy można z reguły mówić wówczas, gdy oddala się on z miejsca wypadku wbrew obowiązującym przepisom, czy też by uniemożliwić zidentyfikowanie go i pociągnięcie do odpowiedzialności”. Z kolei w wyroku z dnia 27 marca 2001, sygn. IV KKN 175/00 Sąd Najwyższy wyraził opinię, iż „momentem decydującym o przyjęciu, że sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia, jest ustalenie, że oddalając się z miejsca zdarzenia, czynił to z zamiarem uniknięcia odpowiedzialności, w szczególności w celu uniemożliwienia identyfikacji, roli, jaką odegrał w zdarzeniu oraz stanu, w jakim znajdował się w chwili wypadku”. Powyższe rozumienie pojęcia „zbiegnięcie z miejsca zdarzenia” znalazło potwierdzenie także w orzeczeniu z dnia 18 listopada 1998 r., sygn. akt II CKN 40/98. W jego uzasadnieniu Sąd stwierdził, iż „zawarte w umowie ubezpieczenia słowo „zbiegł”, którego synonimem może być słowo „uciekł”, użyte zostało celowo, aby nie każde oddalenie się kierowcy z miejsca wypadku, czasami usprawiedliwione okolicznościami zdarzenia, powodowało utratę ochrony ubezpieczeniowej. Aby zatem przypisać kierowcy zachowanie określone w analizowanym przepisie, należałoby wykazać, iż kierowca „szybko”, w celu jego niezauważenia, opuścił miejsce wypadku bez zamiaru powrotu. Tylko takie bowiem zachowanie daje się określić jako zbiegnięcie z miejsca wypadku.”

Istotą sporu jaki wywiązał się okolicznościach rozpoznawanej sprawy jest możliwość dochodzenia przez powoda zwrotu wypłaconego w tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania w sytuacji, gdy pozwany ciężar finansowej odpowiedzialności za szkodę przerzuca na swojego pracodawcę, podnosząc jednocześnie zarzut braku legitymacji biernej.

Zbadania zatem wymaga nie tylko podstawa występowania z regresem tzw. szczególnym lub nietypowym w ubezpieczeniu OC ale i wzajemny stosunek tych przepisów do regulujących zakres odpowiedzialności pracownika przepisów wynikających z kodeksu pracy.

Bezspornie do pracownika zatrudnionego na umowę o pracę kierującego pojazdem, który wyrządził szkodę, znajdują zastosowanie przepisy kodeksu pracy regulujące odpowiedzialność pracownika za szkodę wyrządzoną pracodawcy (art. 114 – 122 k.p.). Zasadnicze ograniczenie odpowiedzialności pracownika wobec pracodawcy wprowadza art. 119 k.p., który limituje odpowiedzialność pracownika do kwoty trzymiesięcznego wynagrodzenia przysługującego pracownikowi w dniu wyrządzenia szkody. Limit odpowiedzialności nie ma zastosowania, gdy pracownik wyrządził szkodę umyślnie, wtedy bowiem obowiązany jest do jej naprawienia w pełnej wysokości (art. 122 k.p.).

Z założenia ustawodawcy art. 43 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, UFG i PBUK nie przewiduje jednak regresu zakładu ubezpieczeń do innego podmiotu aniżeli kierowca samochodu czy innego pojazdu, który kierował nim w chwili wypadku. Ponadto art. 120 § 1 k.p. nie może być podstawą regresu zakładu ubezpieczeń do zakładu pracy, gdyż zakres jego obowiązywania ogranicza się do wskazanych w przepisach prawa cywilnego przypadków, w których zakład pracy odpowiada za szkodę wyrządzoną przez pracownika (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2002 r., IV CKN 1409/00, nie publ.).

Przepis tego ostatniego artykułu przyznaje zakładowi ubezpieczeń prawo dochodzenia od kierującego pojazdem mechanicznym zwrotu odszkodowania wypłaconego z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych m.in. wówczas, gdy zbiegł z miejsca zdarzenia. Jest to zwrotne roszczeniem ubezpieczyciela do strony stosunku ubezpieczeniowego, inne niż regres przewidziany w art. 828 § 1 k.c. do osoby trzeciej, która wyrządziła szkodę ubezpieczonemu. Przepis art. 43 powołanej ustawy, według jego brzmienia, skierowany jest zatem **do wszystkich kierowców niezależnie od ich pracowniczego statusu**. W piśmiennictwie podkreśla się, że jest to przepis o charakterze prewencyjno-represyjnym, spełniający funkcję wychowawczą i z tych ważnych względów dopuszczający wyjątek od zasady przejęcia przez ubezpieczyciela ciężaru naprawienia szkody wyrządzonej przez ubezpieczonego, który zawarł umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Poprzednio przepisowi temu odpowiadał § 19 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 lipca 1974 r. w sprawie obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych (Dz.U. Nr 46, poz. 274 ze zm.), a następnie § 33 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów... (Dz.U. Nr 96, poz. 475 ze zm.).

Sąd podzielił w całości pogląd dominujący w orzecznictwie, iż przepis artykułu 120 § 1 k.p. nie wyłącza zastosowania art. 43 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych i pełni wobec niego unormowanie szczególne. Regres nietypowy bowiem zabezpieczając nade wszystko interes poszkodowanego, ma jednak powodować, że ubezpieczony (w tym wypadku kierujący pojazdem objętym ubezpieczeniem OC) nie może czuć się zwolniony z konieczności przestrzegania podstawowych norm postępowania i zapobiegać sytuacjom, w których ochrona była by przyznana osobie postępującej w sposób szczególnie naganny, za jaki w okolicznościach tej sprawy uznać należy zachowanie S. D., który zbiegł z miejsca zdarzenia.

Teza przypisująca art. 120 § 1 k.p. charakter przepisu szczególnego w stosunku do § 19 rozporządzenia Rady Ministrów z 1974 r. spotkała się z uzasadnioną krytyką w piśmiennictwie, gdzie w nawiązaniu do założenia, na którym została oparta, podniesiono, że zgodnie ze stanowiskiem doktryny stosunek *lex specialis* do *lex generalis* może zachodzić jedynie między konkretnymi normami, a nie między samodzielnymi i odrębnymi gałęziami prawa lub całymi aktami normatywnymi. Jako budzące poważne wątpliwości na tle wypowiedzi orzecznicych Sądu Najwyższego (uchwała z

dnia 7 czerwca 1975 r., III CZP 19/75, OSNCP 1976, nr 2, poz. 20) ocenione zostało także stanowisko uznające art. 120 § 1 k. p. za przepis prawa pracy, a nie za przepis umiejscowiony jedynie w prawie pracy, lecz regulujący zagadnienie należące do prawa cywilnego.

W opozycji zatem stanowiska prezentowanego przez pozwanego w toku całego postępowania oraz do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 16 października 1976 r., III CZP 38/76 uznano, iż należy ograniczyć zastosowanie art. 120 § 1 k. p. jedynie do sytuacji, w której roszczenie regresowe nabywa zakład pracy wyrównujący szkodę wyrządzoną przez pracownika osobie trzeciej. W sytuacji natomiast, w której szkodę pokrywa inny podmiot na podstawie przepisów odrębnych, zastosowanie art. 120 § 1 k. p. winno być wyłączone (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 14 listopada 2008 r. I ACa 849/08, OSAW 2010/2/168, LEX 566424).

Za takim kierunkiem rozstrzygnięcia wzajemnej relacji między art. 120 § 1 k. p. i art. 43 ustawy przemawia odmienny przedmiot ich regulacji obejmujący różne sfery stosunków społecznych oraz ich odmiennie cele. Uzasadnieniem regresu zakładu ubezpieczeń do ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej kierowcy, który powoduje wypadek drogowy w następstwie zachowania szczególnie nagannego z punktu widzenia społecznego i prawnego, jest potrzeba jak najbardziej efektywnego, a więc opartego na sankcji ekonomicznej, oddziaływania zapobiegającego takim zachowaniom (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 września 2009 r., V CSK 85/09, OSNC- ZD 2010/2/63, Biul. SN 2010/1/13, LEX 532369).

Podsumowując pozwany wykonując manewr cofania nie zachował należytej ostrożności i mając świadomość, iż najechał na inny pojazd w wyniku czego stojący za nim M. M. (1) poniósł śmierć na miejscu, zbiegł z miejsca zdarzenia. Tym samym wypełniona zastała dyspozycja przepisu ar. 43 pkt 4 cytowanej ustawy.

Ponadto odnosząc się do podnoszonego przez pozwanego zarzutu naruszenia art. 5 k.c. Sąd ocenił go jako niemający zastosowania w realiach sprawy niniejszej. Reguła wynikająca z tego przepisu, której ogólnej trafności nie można kwestionować, nie może być stosowana mechanicznie, ani nie może prowadzić do uproszczeń. W szczególności fakt naruszenia zasad współżycia społecznego przez jedną stronę stosunku prawnego nie usprawiedliwia zaniechania przez sąd rozpoznający sprawę dokładnego ustalenia wszystkich istotnych okoliczności sprawy oraz porównania, rozważenia i oceny zachowania się obu stron i wyprowadzenia stąd wniosków co do zasadności postawienia przez tę stronę zarzutu nadużycia prawa podmiotowego wynikającego z naruszenia zasad współżycia społecznego przez drugą z nich. Ze względu na stopień i okoliczności naruszenia rozpatrywanych zasad przez strony może się bowiem okazać, że zarzut nadużycia prawa postawiony przez jedną z nich powinien zostać uwzględniony, pomimo iż sama dopuściła się takiego naruszenia. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, gdy naganność jej zachowania jest niewielka i nieproporcjonalna w porównaniu z nagannością zachowania drugiej strony. Dopiero łączna ocena zachowania się obu stron, z uwzględnieniem motywów i przyczyn, a także stopnia naganności postępowania każdej z nich i rozważenia, w jakim stopniu zachowanie się strony zgłaszającej zarzut nadużycia prawa było reakcją na zachowanie drugiej strony. Aby dokonać powyższych ustaleń niezbędne jest tutaj krótkie omówienie celów wprowadzenia obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. Przede wszystkim miało ono na celu zapewnienie poszkodowanym świadczeń należnych z tytułu wyrządzonej im szkody. Nierzadko bowiem osoby odpowiedzialne za szkodę nie dysponowały wystarczającymi środkami finansowymi, by zapewnić poszkodowanemu zaspokojenie wszystkich jego roszczeń. Było to szczególnie dotkliwe w przypadku szkód na osobie, których skutkiem była konieczność wypłaty świadczeń ciągłych i długoterminowych. Ubezpieczenie to jednocześnie chroni interes ekonomiczny samego sprawcy, ponieważ wypłata odszkodowania przez zakład ubezpieczeń zwalnia go z tego obowiązku. W pewnych jednak przypadkach sprawca szkody nie będzie zwolniony z osobistego pokrycia strat poniesionych przez poszkodowanego. Zakład ubezpieczeń, wypełniając zobowiązanie wynikające z zawartej umowy ubezpieczenia OC wypłaci wprawdzie osobie poszkodowanej odszkodowanie, jednak będzie mu przysługiwało roszczenie do sprawcy szkody o jego zwrot. Powstanie roszczenia zwrotnego zakładu ubezpieczeń co do zasady nie jest uzależnione od wystąpienia związku przyczynowego adekwatnego pomiędzy działaniem sprawcy szkody, a zdarzeniem, które ją wywołało. Roszczenie regresowe powstaje tu bowiem z samego

faktu, iż wskazane w ustawie działania w ogóle miały miejsce. Istnieje wyjątek od tej zasady - przyjmuje się bowiem w doktrynie, iż związek taki winien istnieć w przypadku umyślnego wyrządzenia szkody. Brzmienie art. 43 pkt 1-4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych wskazuje, że wyjątki od zasady definitywności świadczenia ubezpieczyciela w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych związane są z negatywnymi zachowaniami kierowcy pojazdu mechanicznego na tyle rażącymi, że względy prewencyjne, wychowawcze i represyjne oraz elementarne poczucie słuszności uzasadniają wprowadzenie we wskazanych tam przypadkach możliwości dochodzenia przez ubezpieczyciela zwrotu wypłaconego świadczenia odszkodowawczego. Podstawowa funkcja gwarancyjna ubezpieczeń obowiązkowych wyraża się w ciążącej na ubezpieczycielu konieczności zaspokojenia roszczenia poszkodowanego, nawet jeśli kierujący pojazdem dopuścił się rażących uchybień. W takiej jednak sytuacji nałożenie na ubezpieczyciela ekonomicznego obowiązku poniesienia szkody stałoby w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Dopuszczalność zatem dochodzenia roszczenia zwrotnego jest wyrazem pobocznych funkcji ubezpieczeń obowiązkowych, wypełniających także zadania kompensacyjne (przywrócenie ubezpieczycielowi poprzedniego stanu materialnego) oraz prewencyjno-wychowawcze w zakresie represji majątkowej, nałożenie na kierującego pojazdem obowiązku zwrotu wypłaconego odszkodowania stanowi dla niego istotną uciążliwość, niejednokrotnie subiektywnie bardziej dolegliwą aniżeli sankcja za popełnione przestępstwo lub wykroczenie. Stosowana represja majątkowa nie spełnia roli odwetu, lecz jest tylko środkiem realizacji prewencji. Należy podkreślić, iż roszczenie regresowe zakładu ubezpieczeń - tak jak każde inne roszczenie - stosownie do art. 6 k.c., wymaga wykazania zasadności tego roszczenia zarówno co do okoliczności jego powstania, jak i jego rozmiarów. I choć przesłanki umożliwiające kierowanie tego roszczenia do sprawcy szkody są jak najbardziej słuszne, to jednak zasada regulująca kwestie ciężaru dowodu zawsze winna być zachowana. Sąd uznał, iż powód wypełnił obowiązek udokumentowania żądanego roszczenia wskazując z jakiego zdarzenia wynikało, jakiej wysokości odszkodowanie zostało wypłacone rodzinie poszkodowanego, co stanowiło podstawą wypłacenia świadczenia w takiej wysokości oraz stosownie to dokumentując. Pozwany nie może się powoływać na naruszenie przez powoda zasad współżycia społecznego, skoro sam je naruszył zachowując się w sposób naganny i społecznie nieakceptowany. W orzecznictwie sądowym ukształtował się pogląd, określany jako „zasada czystych rąk” zgodnie z którym nie może się powoływać się na naruszenie zasad współżycia społecznego osoba, która sama zasady te (lub przepisy prawa) narusza. Takiej osobie nie przysługuje ochrona z art. 5 k.c. W szczególności dotyczy to wyjątkowo niemoralnego zachowania kierowcy, który taki wypadek spowodował. Skuteczność takiego zarzutu można wyłączyć dopiero po uprzedniej wnikliwej ocenie zachowania obu stron i wyważeniu ich interesów, przy uwzględnieniu czy stanowisko zakładu ubezpieczeń zmniejsza niewątpliwie naganne zachowanie kierowcy w chwili wyrządzenia szkody.

Analogicznie jako bezpodstawny Sąd ocenił ponadto zarzut przyczynienia się poszkodowanego M. M. (1) do powstania szkody. Roszczenie zwrotne przewidziane w art. 43 ustawy ubezpieczeniowej jest roszczeniem samoistnym i autonomicznym, nie wypływającym ze stosunku obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Powstaje ono w sposób pierwotny i konstytutywny na podstawie szczególnego przepisu ustawy z chwilą wypłaty przez zakład ubezpieczeń odszkodowania. Zarzut przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody ma o tyle istotne znaczenie, o ile jednocześnie kwestionowana jest również suma odszkodowania wypłaconego rodzinie poszkodowanego, który zginął wskutek zaistniałego wypadku Sąd bowiem nie jest bezwzględnie związany wysokością świadczenia wypłaconego przez zakład ubezpieczeń społecznych i kierowca pojazdu ma oczywisty interes w kwestionowaniu jego zakresu i wysokości. Tylko zatem wykazanie przez pozwanego, że zakład ubezpieczeń zbędnie lub nadmiernie świadczył na rzecz pokrzywdzonych może skutkować oddaleniem lub obniżeniem wysokości roszczenia regresowego. Ponadto Sąd podzielił pogląd zgodnie z którym „stwierdzenie przyczynienia jest konieczne do obniżenia odszkodowania, ale nie jest do tego wystarczające. Sąd orzekając o obniżeniu odszkodowania ma obowiązek zbadania potrzeby i zakresu ewentualnego obniżenia odszkodowania, stosownie do okoliczności sprawy. Oznacza to, że nie



jest dopuszczalny jakikolwiek automatyzm polegający na obowiązku obniżenia odszkodowania o stopień przyczynienia” (por. wyrok SA w Rzeszowie z dn. 11.10.2012, w sprawie I ACa 240/12, Lex 1254472). Ubocznie podnieść należy, iż tylko zapis art. 17 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 kwietnia 1968 r. w sprawie obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych (Dz.U. 1968 nr 15 poz. 89) pozwalał i umożliwiał ubezpieczycielowi miarkowanie wysokości dochodzonego roszczenia i zmniejszenie go w uzasadnionych społecznie i gospodarczo przypadkach. Obecny zapis ustawy dotyczący regresu ubezpieczyciela wobec kierowcy nie zawiera żadnych ograniczeń.

W realiach przedmiotowej sprawy S. D. nie kwestionował wysokości dochodzonego, a wypłaconego przez stronę powodową odszkodowania, podważając jedynie samą zasadę i swój obowiązek w tym zakresie. Nie było zatem podstaw do miarkowania żądania powoda, a jednocześnie ustalania stopnia ewentualnego przyczynienia się M. M. (1) lub jego braku. Zasadnym stało się bowiem uznanie, iż pozwany zgadzał się z tak wypłaconym poszkodowanemu świadczeniem licząc się koniecznością zwrotu kwoty objętej żądaniem pozwu. Nieuzasadnionym jest zatem w kontekście naruszenia art. 5 k.c. oraz podniesienia zarzutu przyczynienia się poszkodowanego twierdzenie pełnomocnika pozwanego S. D., iż wydanie wyroku uwzględniającego powództwo będzie rozstrzygnięciem iluzorycznym, którego pozwany nie będzie w stanie zrealizować, gdyż nie dysponuje właściwym majątkiem, który by mu to umożliwiał. Odnosząc się do podnoszonych przez pełnomocnika pozwanego kwestii warto jeszcze podkreślić, że dochodzenie roszczeń regresowych przez ubezpieczycieli należy do ich ustawowych czynności. Zgodnie bowiem z art. 3 ustawy o działalności ubezpieczeniowej z dnia 22 maja 2003 roku /Dz.U. 2003 nr 124 poz. 1151 z późn.zm/, zakłady mają nie tylko wypłacać odszkodowania i inne świadczenia, ale także m.in. prowadzić postępowania regresowe oraz postępowania windykacyjne związane z wykonywaniem umów ubezpieczenia.

Reasumując Sąd nie znalazł podstaw do obniżenia roszczenia regresowego zgłoszonego przez powoda. Zważywszy należy, iż pozwany spowodował wypadek i zbiegł miejsca zdarzenia. Roszczenia zgłoszonego przez powoda w okolicznościach tej sprawy nie można ocenić zatem jako nadużycia własnego prawa podmiotowego. Należy bowiem pamiętać, że norma 5 k.c. ma charakter wyjątkowy i może być tylko zastosowana tylko po wykazaniu tychże wyjątkowych okoliczności. W ocenie Sądu pozwany nie udowodnił, iż jego sytuacja jest szczególna i zasługująca na ochronę. Sam fakt pozostawania w trudnej sytuacji materialnej oraz w szczególnym stosunku z poszkodowanym, który zginął w wypadku, nie może zwalniać S. D. od odpowiedzialności, zwłaszcza wynikłej z zachowania niedozwolonego, powszechnie nieakceptowanego i rzec można naganego jakiego się dopuścił. W doktrynie oraz orzecnictwie panuje pogląd, iż w przypadku przesłanek ustawowych, na zakładzie ubezpieczeń ciąży wręcz obowiązek wystąpienia z roszczeniem regresowym, co wydaje się usprawiedliwione z punktu widzenia poczucia sprawiedliwości. Sąd Najwyższy podkreślił w szczególności, że za uprawnionego do dochodzenia „regresu” w szerszym znaczeniu można uznać każdy podmiot, któremu zwrot wypłaconego świadczenia powinien przysługiwać ze względu na zasady etyczne, słuszność, poczucie sprawiedliwości itp. Sąd Najwyższy zajął analogiczne stanowisko również w wyroku z dnia 28 czerwca 1977 r. w sprawie I CR 185/77 (OSNCP 1978, nr 10, poz. 17, LEX 2238).

Powód domagał się zasądzenia odsetek ustawowych poczynając od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Termin wymagalności tego roszczenia można uznać w okolicznościach niniejszej sprawy za usprawiedliwiony. Z załączonych akt szkody wynika bowiem, że powód wezwał pozwanego S. D. ostatecznym przesądowym wezwaniem z dnia 30 września 2010 roku do zapłaty kwoty 390 000 złotych w terminie do dnia 14 października 2010 roku (k.65). Wezwanie zostało odebrane w dniu 6 października 2010 roku (potwierdzenie odbioru k.66). W wyznaczonym terminie pozwany nie zwrócił żądanej kwoty ani nie zakwestionował obowiązku zapłaty, jak również nie wskazał innej osoby która do takiej zapłaty byłaby zobowiązana.

Zobowiązania, których źródłem zaistnienia są czyny niedozwolone powstają bowiem w dacie popełnienia tych czynów, a wobec tego, że nie wskazują terminu, w jakim dłużnik powinien naprawić szkodę zaliczane są do zobowiązań bezterminowych. Postawienie takiego zobowiązania w stan wymagalności następuje w rezultacie

wezwania dłużnika przez wierzyciela do zapłaty, a zatem wezwanie to przekształca zobowiązanie bezterminowe w terminowe.

W tych okolicznościach Sąd uznał, że żądanie odsetek od zasądzonego świadczenia od dnia wniesienia pozwu jest zasadne.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. , stanowiącej o zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu. Na kwotę zasądzonych kosztów procesu składa się kwota 19 500 złotych tytułem opłaty od pozwu, kwota 7 200 tytułem wynagrodzenia radcy prawnego oraz 17,00 złotych poniesione tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, zatem powyższe kwoty należne są powodowi jako zwrot kosztów procesu.

Mając na uwadze całokształt okoliczności sprawy, powyższe rozważania i na podstawie wyżej powołanych przepisów, Sąd orzekł, jak w sentencji wyroku.
